



## MARIA KONOPLAŃSKA

---

Komendantka plutonu Maria Konoplańska, lat 20.

---

Zostałam wywieziona z Wilna 14 czerwca 1941 roku z ojcem i matką.

Do amnestii przebywałam w Ałtajskim Kraju, barnaulska obłast. Pracowałam z początku w cegielni, a później w sowchozie (prace polowe).

Warunki były ciężkie. Pracowało się od rana do wieczora, a wynagrodzenie było bardzo małe, wystarczało na opłacenie porcji dziennej chleba (500 gramów dla pracującego) i zupy na obiad. Mieszkaliśmy w dziesięć osób w [jednej] izbie, spaliśmy na podłodze.

Opieka lekarska zasadniczo była, ale nie zależało jej na utrzymaniu Polaków przy zdrowiu. Leczone naprawdę wtedy, gdy ktoś był chory na chorobę zakaźną i niebezpieczeństwo groziło ludności miejscowej. Z pracy zwalniano, gdy się miało wysoką gorączkę.

Zesłańcy byli to przeważnie ludzie inteligentni, katolicy, mały procent żydów. Wzajemne stosunki były dobre. Życie kulturalne nie istniało.

Łączności z krajem nie mieliśmy żadnej.

Po amnestii w końcu października wyjechałam do Kirgistanu, dżambulska obłast. Droga trwała do połowy grudnia. Odbywaliśmy ją w okropnych warunkach higienicznych i głodni. Panowała epidemia tyfusu, odry, czerwonki. Warunki w kołchozie były też bardzo ciężkie. Pracujący dostawali 400 gramów mąki i nic więcej. Kupić coś było bardzo trudno. Niepracujący dostawali 200 gramów mąki. Mieszkania były bez okien, bardzo zimne. Trudno było o opał, panowały choroby. Umarło dość dużo osób, między innymi rodzina Bojanowiczów. Stąd w połowie marca wyjechalśmy do Gorczakowa, gdzie zostaliśmy (cała rodzina) przyjęci do wojska.